



## SKARBY Z NASZEGO RZYMSKIEGO ARCHIWUM (#36)

Istnieje pewna interesująca teoria nazwana "teorią czarnej skrzynki". Mówi o przedmiocie, którego wewnętrzna budowa jest albo w ogóle nieznaną, albo znaną bardzo słabo. Przedmiot taki można analizować jedynie pod kątem jego reakcji na określone wymuszone bodźce...

### (Kardynał Newman i matka Makryna #36)

13 października w Rzymie odbyła się kanonizacja pięciorga błogosławionych, z których najbardziej znaną postacią jest John Henry Newman. W poprzednim newsletterze podzieliłem się z wami książką, jaką mamy w naszej zakonnej bibliotece autorstwa Newmana. Książka ta została podpisana i ofiarowana przez samego autora księdzu Hieronimowi Kajsiewiczowi. Nie jest to jednak jedyna pozycja jaką mamy o tym świętym. W naszym Archiwum, w czarnej skrzynce zatytułowanej "Episcopi Orbis", wśród listów różnych biskupów i kardynałów angielskich, znajdują się dwa listy Newmana z 1846 roku wysłane do ks. Hieronima. Młody Giovanni Enrico Newman (w ten sposób podpisał się on pod jednym z listów) prosi *naszych* o możliwość spotkania z matką Makryną Mieczysławską, która w tym czasie przebywała w Rzymie i mieszkała w klasztorze na *Trinità dei Monti* przy Schodach Hiszpańskich. Z listów nie wynika, kiedy dokładnie miało dojść do spotkania między Makryną a Newmanem. Wydaje się, że w pierwszym liście John Henry prosi o spotkanie z matką w imieniu swojego przyjaciela, natomiast w drugim liście prosi o pomoc w zorganizowaniu spotkania dla siebie.

Większość z nas zna historię matki Makryny... Gdy klasztor, którego była przełożoną w Mińsku, został zamknięty przez biskupa prawosławnego, mniszki, które odmówiły przejścia na prawosławie, zostały poddane ciężkim torturom. Według relacji matki Makryny "były one chłostane, wykuwano im oczy, palono żywcem". Makrynie udało się zbiec do Poznania "po trzymiesięcznej wędrówce przez lasy litewskie, cierpiąc zimno, głód i pragnienie, gdzie nieustannie była poszukiwana przez żołnierzy i tropiona przez psy". Opowiadania matki Makryny budziły sensację, tak, że przez wielu uważana była za męczennice i świętą. Nasi ojcowie natomiast opiekowali się ją najpierw we Francji potem w Rzymie, gdzie sam papież poprosił ją o spisanie swoich historii.

W historii naszego Zgromadzenia matka Makryna znana jest szczególnie z powodu jej udział w dramacie, jaki spotkał ks. Piotra Semenękę... "Zaczęło się całkiem niewinnie, gdy o. Semenęko w drodze na specjalną Kapitułę Generalną do Paryża napisał list do s. Julii Bartoszewicz i przesłał go na ręce Alfreda Bentkowskiego z prośbą, aby doręczył go jej osobiście. Gdy Bentkowski otrzymał list, nie był pewny, czy powinien dostarczyć go i zapytał o radę o. Jełowickiego. Jełowicki był zdania, aby pokazać pismo matce Makrynie i zasięgnąć jej świętej rady. Matka Makryna pomodliła się nad pismem i oznajmiła następującą procedurę: przeczyta pismo; jeśli będzie to niewinny list, nie zwróci go, ponieważ miało nie być kontaktów między o. Semenęką a siostrą Julią; jeśli list okaże się szkodliwy, odda go braciom, aby mogli zaradzić sytuacji; jeśli list będzie wyjątkowo szkodliwy, spali go. To wyeliminuje najważniejsze źródło strapienia dla współbraci i zapobiegnie możliwości

popęnienia samobójstwa przez o. Semenkę. Matka Makryna, prosząc o pomoc Ducha Świętego, w obecności Jełowickiego i Bentkowskiego otworzyła i przeczytała list. Po wielkiej, pełnej egzaltacji scenie spaliła list, biadając nad faryzejskim postępowaniem o. Semenki. W oczach większości członków wspólnoty i również tych z zewnątrz, autorytet matki Makryny był taki, że zbędne wydawały się inne dowody niewłaściwego postępowania o. Semenki. Został potępiony, a Julia Bartoszewicz skazana na izolację”. Dzięki Bogu po kilku latach wyszedł na jaw brak “konsekwencji u matki Makryny, wiele jej tak zwanych wizji i boskich intuicji było raczej skutkiem wyobraźni. W miarę jak zmniejszała się jej wiarygodność, stopniowo wzmacniała się niewinność o. Semenki”. O. Smolikowski w *Historii Zgromadzenia* wskazał na “prostotę i naiwność matki Makryny, zmylonej kwiecistym stylem pisania o. Semenki, co oburzyło ją i skłoniło do niesprawiedliwego potępienia go”.



- \* Wszystkie cytaty pochodzą z J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców*, Katowice 1990, 140-147.
- \* Wizerunek matki Makryny pochodzi z jednej z książek z naszej zakonnej biblioteki: *Märterthum der Oberin Irena Macrina Mieczysławska und ihrer Leidensgefährten*, Augsburg 1846.

Il sig. Newman facendo i suoi  
complimenti al Sign. Curato di S. Claudio,  
prende la libertà di avvisare la sua  
Reverenza, che, posto che non sia in con-  
vito, questa sera verso le tre e mezzo  
farà venire da lei il suo amico  
per avere l'onore di esser condotto  
alla presenza della Madre Mariana

Frattanto le prego di gradire  
le sue scuse per tanta importunità.

Spaga-da.

Giugno. 18.

M. Riviera. Sigi.

M. Signor Curat. di S. Claudio.

1846

Propaganda

II

AR	VUM	C. R.
No.	38915	

April. 27.

Padre mio umilissimo,

Se piacerebbe alla vostra  
 benignità, vorrei molto presentarmi un'al-  
 tra volta alla Madre Makrena. Forse  
 lei avrebbe la bontà, di romerian il  
 giorno e l'ora quando lei sarà conve-  
 -vole di introdurmi.

C'è un giovane Protestante in Roma  
 che mi ha domandato il prestito del mio  
 libro. Forse il di lei amico eccellentissimo,  
 nelle di cui mani si trova il presente, po-  
 -trebbe favorirmelo.

Servitore suo umilissimo

Giov. E. Newman

P. Hieronimowicz

Al Rev.:

Padre Altom

di San Claudio